

Czy Moskwa jest wasalem Pekinu?

28 kwietnia 2024

Wojna na Ukrainie wyznaczyła trwałe zerwanie stosunków między Rosją a Europą i umocniła rosyjsko-chińskie partnerstwo strategiczne. Paryż, Bruksela i Londyn przekonują się o porażce sankcji gospodarczych, wyobrażając sobie, że Rosja zapłaci za swoją agresję coraz większym podporządkowaniem Pekinowi. Jednak w Moskwie nie widać strachu przed taką zależnością.

Europa i Stany Zjednoczone bacznie obserwują partnerstwo rosyjsko-chińskie, przedstawiane podczas wizyty prezydenta Rosji Władimira Putina w Pekinie w lutym 2022 r. [1] jako „nieograniczone”. Mówiąc w wywiadzie dla dziennika L’Opinion, że „Rosja (...) de facto weszła w formę podporządkowania Chinom”, prezydent Francji Emmanuel Macron wyraził pogląd dominujący wśród zachodnich decydentów i obserwatorów [2]. Niezrównoważony, prawdziwy-nieprawdziwy sojusz, zbliżenie z Chinami miałoby być wyborem z braku wyboru, do którego Rosja, odizolowana na arenie międzynarodowej od czasu jej interwencji wojskowej na Ukrainie, miałaby się uciec, choćby za cenę rosnącej zależności od jej potężnego i trudnego do pokonania wschodniego sąsiada.

W Moskwie cała sprawa jest postrzegana zupełnie inaczej. Oczywiście da się zauważyć pewną frustrację w odniesieniu do niektórych spraw gospodarczych, jak np. dystans zachowywany przez chińskie przedsiębiorstwa z branży zaawansowanych technologii czy przeciągające się negocjacje w sprawie gazociągu Siła Syberii-2, który pozwoli na przepływ 50 mld metrów sześciennych gazu z Półwyspu Jamalskiego do Chin. Rosyjscy przywódcy, wyciągnąwszy naukę z zerwania między Nikitą Chruszczowem a Mao Zedongiem pod koniec lat 1950. [3], nie wspominają zresztą nigdy o sojuszu. Nie ma o nim mowy

między suwerennymi mocarstwami nuklearnymi. W miejsce deklaracji o „wiecznej przyjaźni”, która trwała zaledwie dekadę, woła bardziej powściągliwy termin „strategiczne partnerstwo”. Sformalizowane w 1996 r. i potwierdzone traktatem o przyjaźni partnerstwo to nabrało kształtu „zwrotu na wschód” po aneksji Krymu w 2014 r. i pogłębia się stale od lutego 2022 r. W okresie deokcydentalizacji [4] świata Kreml jest przekonany o właściwości obranego kierunku. Widziany z Moskwy Pekin nie ma żadnego interesu w rosyjskiej porażce na Ukrainie i nie zamierza – w odróżnieniu od Zachodu – ingerować w jej wewnętrzne sprawy, a jeszcze mniej zmieniać jej model polityczny.

Handel z Chinami zamiast z UE

Dwustronna wymiana handlowa, będąca przez długi czas piętą achillesową stosunków rosyjsko-chińskich, zmienia obecnie skalę. Z 63,7 mld dolarów (57 mld euro) w 2016 r. wzrosła do 190 mld dolarów (174 mld euro) w 2022 r., aby osiągnąć rekordową wartość 240 mld dolarów (223 mld euro) w 2023 r. [5] Chiny są obecnie głównym partnerem handlowym Rosji, detronując Unię Europejską, która zajmowała tę pozycję do 2022 r. i z którą wartość wymiany handlowej spadnie poniżej progu 100 mld euro w roku obecnym. Podczas gdy kraje G7 oficjalnie zaprzestały importu rosyjskiej ropy naftowej, Chiny podwoiły ilość swoich zakupów, odgrywając – wraz z Indiami – kluczową rolę w zapewnieniu wpływów finansowych dla Kremla.

Dokonują się również zmiany jakościowe. Strategiczny priorytet Rosji, dedolaryzacja zagranicznej wymiany handlowej, osiągnęła w Chinach bezprecedensowy poziom [6]. Według premiera Michaiła Miszustina 90% dwustronnego handlu rozliczane jest obecnie w walutach obu krajów. W grudniu szef rządu odbył swoją drugą w ciągu roku podróż do Chin. Więcej niż dwie wizyty prezydenckie w odstępie zaledwie kilku miesięcy (wizyta prezydenta Xi Jinpinga w Moskwie w marcu oraz Putina w Pekinie w październiku) i zaangażowanie Miszustina świadczą o

instytucjonalizacji rosyjsko-chińskiego partnerstwa.

Integracja gospodarcza tych dwóch krajów obejmuje również sektor bankowy. Większość rosyjskich banków, które są objęte zachodnimi sankcjami i odłączone od sieci transgranicznych płatności międzybankowych Swift (z siedzibą w Brukseli), korzysta obecnie z chińskiego systemu CIPS (Cross-Border Interbank Payment System). Tylko w 2022 r. udział chińskich operatorów w sektorze finansowym wzrósł czterokrotnie (przede wszystkim Industrial and Commercial Bank of China, Bank of China, China Construction Bank i Agricultural Bank of China) [7]. Chińscy producenci samochodów szybko zastępują zachodnie marki, takie jak Renault czy Volkswagen, które wycofały się z rosyjskiego rynku. Kontrolują obecnie 46% salonów dealerskich w Rosji i rozpoczynają lokalną produkcję [8]. Ta dynamika handlowa jest wspierana przez rządy obu państw: wizyta Miszustina w Szanghaju pod koniec kwietnia 2023 r. potwierdziła, że wszystkie wielkie grupy i oligarchowie – wykraczając daleko poza tradycyjny twardy rdzeń „chińskiego lobby” (koncern naftowy Rosneft, producent aluminium Rusal, firma petrochemiczna Sibur) – szukają teraz partnerów na Wschodzie.

Przestrzegać czerwonych linii

Nawet jeśli nie dostarczają Moskwie broni, Chiny w znaczący sposób wspierają jej wysiłek wojenny. Amerykańskie służby wywiadowcze ujawniły, że Rosja otrzymała liczne dostawy półprzewodników poprzez struktury mieszczące się w Hongkongu, a w czasie pierwszego roku konfliktu 12 mln chińskich dronów przekroczyło granicę, podobnie jak wiele części przeznaczonych do radarów i anten zakłócających (za pośrednictwem firmy uzbeckiej), z kolei przedsiębiorstwo z Szanghaju ułatwiło dostawę 100 tys. kamizelek kuloodpornych i 100 tys. hełmów [9]. Obok nieklasyfikowanych informacji amerykańskiego wywiadu oficjalne statystyki dostarczają zbieżnych wskazówek: chiński eksport ceramiki – materiału używanego do wyposażenia

ochronnego – wzrósł w roku 2023 o 70% do Rosji, a do Ukrainy zmalał o 60% [10].

Na tym pięknym obrazku jest jednak kilka ciemnych plam. Rozmowy w sprawie Siły Syberii 2 nadal się nie zakończyły. Putin oraz wicepremier i minister energetyki Aleksander Nowak są przekonani, że – wobec zapotrzebowania Chin – projekt zostanie sfinalizowany do końca dekady. Uzupełni zaopatrzenie gazociągami Siła Syberii, pierwszą linią o przepustowości 38 mld metrów sześciennych rocznie łączącą Jakucję i północno-wschodnią część republiki ludowej. Konstrukcja ta, zainaugurowana przez Gazprom i China National Petroleum Corporation (CNPC) w grudniu 2019 r., oznaczała zwrot na wschód w strategii eksportu gazu, która historycznie koncentrowała się na Europie. Wschód jest teraz ważnym kierunkiem dla Gazpromu, który utracił większość europejskiego rynku po sabotażu – nieustalonego autorstwa – Nord Stream 1 i 2 we wrześniu 2022 r. i przeorientowaniu wielu tradycyjnych nabywców na innych dostawców. Jednak ostre negocjacje z Pekinem potwierdzają, że w stosunkach dwustronnych nie ma miejsca na sentymenty.

Na rosyjsko-chińską sielankę kładą się jeszcze inne cienie. Środki zastosowane jako przeciwwaga zachodnich sankcji zakłócają działania niektórych chińskich przedsiębiorstw ulokowanych na rosyjskim rynku, lecz powiązanych z gospodarkami zachodnimi. Moskwa nie pozwala im na spłatę pożyczek zaciągniętych w europejskich i amerykańskich bankach ani na przepływ dywidend, jeśli miałyby pochodzić od ich filii zlokalizowanych w krajach uznanych za „nieprzyjacielskie”. Ponadto wiele chińskich banków prowadzi politykę hiperzgodności z zachodnimi sankcjami, odmawiając niektórym rosyjskim firmom otwierania rachunków, mimo iż nie są objęte żadnymi restrykcjami. Szeroko komentowana w Moskwie była również chwiejność Huawei: gigant elektroniczny zainwestował znaczne środki w badania i rozwój w Rosji, aby później zawiesić dostawy, a następnie – jak się wydaje – dyskretnie je

wznowić. Kolejnym wąskim gardłem w dwustronnych stosunkach gospodarczych są – na bardziej strukturalnym poziomie – braki logistyczne na wschodniej Syberii, ze względu na słabość tamtejszej infrastruktury.

Zachód – być może, aby pocieszyć się po niepowodzeniu wprowadzonych sankcji – podkreśla brak równowagi w stosunkach rosyjsko-chińskich. Na tym etapie nie ma jednak nic na poparcie takiej hipotezy. W Azji Środkowej, gdzie rosyjskie pozycje są niewątpliwie bezpieczniejsze niż jeszcze kilka lat temu (z wyjątkiem Kazachstanu), Moskwa jest wdzięczna Pekinowi za przestrzeganie czerwonych linii, w szczególności poprzez utrzymanie jej dominującej roli dla bezpieczeństwa w regionie poprzez Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (CSTO) [11].

Wzmocnienie dwustronnej współpracy w Arktyce – regionie, do którego Moskwa do tej pory starała się nie dopuszczać zewnętrznych graczy geopolitycznych – jest proporcjonalne do chińskich inwestycji i nie pociąga za sobą utraty kontroli lub suwerenności. Chińska presja demograficzna na Syberii, regularnie wspominana w zachodnich mediach od czasu rozpadu ZSRR, jest nie opartym na faktach mitem. Jeśli chodzi o chińskie oficjalne mapy, które miałyby obejmować niektóre rosyjskie terytoria, to więcej pisze się o tym w Europie i Stanach Zjednoczonych niż w Rosji, gdzie – wręcz przeciwnie – z zadowoleniem odnotowano niedawną zmianę stanowiska Pekinu w sprawie Wysp Kurylskich: po wielu latach wspierania Tokio w tym rosyjsko-japońskim sporze terytorialnym, Chiny zajmują obecnie stanowisko neutralne.

Mniej niebezpieczna zależność

Od 24 lutego 2022 r. Kreml nie podjął żadnej decyzji ani nie poszedł na ustępstwa na rzecz Chin, które wykraczałoby poza relacje dwustronne, a Pekin nie próbuje wywierać nacisków – jak oceniają niektórzy komentatorzy, doświadczenia z kampanii

wojskowej Rosjan na Ukrainie oraz sankcji mogłyby okazać się bardzo przydatne dla Chińczyków (w przypadku konfrontacji militarnej ze Stanami Zjednoczonymi lub wzrostu presji ekonomicznej ze strony Waszyngtonu) [12]. Jeśli chodzi o uzależnienie technologiczne, nie do uniknięcia w niektórych dziedzinach, jak np. telekomunikacja, to zależność od Chin jest uznawana za mniej niebezpieczną niż zależność od Zachodu. Paradoksalnie europejski charakter kultury rosyjskiej jest podkreślany przez zwolenników zerwania z Zachodem. Według jednego z najbardziej wpływowych politologów w Moskwie Siergieja Karaganowa jego kraj nie jest absolutnie zagrożony podporządkowaniem przez Pekin właśnie dlatego, że uznaje „inny kod kulturowy”, co uodparnia go na jakiekolwiek zafascynowanie cywilizacyjne [13].

Czy to podejście może się zmienić po prezydenturze Putina? Być może, pod dwoma warunkami. Jeśli Rosja dokona „powrotu na Zachód”, albo jeśli zacznie się rozpadać np. wskutek druzgocącej porażki wojskowej na Ukrainie. Oba te scenariusze wydają się w tej chwili mało prawdopodobne. W 2016 r. dyrektor Centrum Carnegie w Moskwie – które zresztą zostało już zamknięte – opisywało stosunki rosyjsko-chińskie w następujący sposób: „Nigdy jeden przeciwko drugiemu, lecz niekoniecznie zawsze z drugim” [14]. Nie ulega wątpliwości, że Kreml będzie chciał utrzymać taką linię.

Autorstwo: Arnaud Dubien

Tłumaczenie: Ewa Cylwik

Źródło: Monde-Diplomatique.pl

0 autorze

Arnaud Dubien – Dyrektor Obserwatorium Francusko-Rosyjskiego (Moskwa), badacz stowarzyszony z Instytutem Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych (IRIS) oraz doradca prezesa Instytutu Choiseul.

Przypisy

[1] „Joint statement of the Russian Federation and the People’s Republic of China on the international relations entering a new era and the global sustainable development”, 4 lutego 2022, www.en.kremlin.ru.

[2] L’Opinion, Paryż, 14 maja 2023.

[3] Czyt. Serge Halimi, „Hier, révolutionnaires et rivaux”, „Le Monde diplomatique”, sierpień 2018.

[4] Didier Billion i Christophe Ventura, Désoccidentalisation. Repenser l’ordre du monde, Agone, Marsylia 2023.

[5] Anastasia Stepanova, „Trade between Russia and China: Factors and limits to growth”, Valdai Discussion Club, 19 lipiec 2023, [https:// valdaiclub.com](https://valdaiclub.com).

[6] Czyt. Renaud Lambert i Dominique Plihon, „Czyżby naprawdę koniec dolara?”, „Le Monde diplomatique – edycja polska”, listopad-grudzień 2023.

[7] Owen Walker i Cheng Leng, „Chinese lenders extend billions of dollars to Russian banks after western sanctions”, „Financial Times”, Londyn, 3 września 2023.

[8] „Russian car sales jump in september as Chinese brands expand market share”, Reuters, 4 października 2023.

[9] „Support provided by the People’s Republic of China to Russia”, Office of the Director of National Intelligence, Waszyngton, DC, lipiec 2023.

[10] Sarah Anne Aarup, Sergey Panov i Douglas Busvine, „China secretly sends enough gear to Russia to equip an army”, „Politico”, 24 lipiec 2023.

[11] Giulia Sciorati, „Central Asia: is China crossing Russia’s red lines?”, Istituto per gli Studi di Politica

Internazionale (ISPI), Mediolan, 17 lipiec 2023.

[12] Mikhail Korostikov, „Is Russia really becoming China's vassal?“, Carnegie Politika, 6 lipca 2023, <https://carnegieendowment.org>.

[13] „Sergueï Karaganov: Nous nous débarassons du joug occidental” (w jęz. ros.), Biznes Online, Kazań, 28 maja 2023.

[14] Dmitri Trenin, „États-Unis – Chine – Russie: la formule de coexistence” (w jęz. ros.), Russian Council of International Affairs, Moskwa, 9 listopada 2016.